

# NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166  
Redakcja otwarta od 12-115-6  
Administracja - 10-114-6  
Prenumerata miesięczne 3 zł. 50 gr.  
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 19 Rok I  
**GRODNO**  
wtorek 19 Sierpnia 1924.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicowy 8-mio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Kino  
**LIRA**

## Szkatułka życia i śmierci

Przepiękny dramat wschodni w 6 aktach

Dziś

W roli głównej słynna z urody gwiazda ekranów zagraniczn.

**BETTY MYRGA**

2 serje 10 aktów w jednym programie

Kino  
**EDEN**

## ZAKŁAD O KOBIECĘ

Dramat życiowy reżyserji E. A. Dupont, twórcy słynnego obrazu p. t. Dwa światy

Role główne odtwarzają gwiazdy scen europejskich i amerykańskich: z Budapesztu, Moskwy, Rzymu, Wiednia, Rygi, Medjalonu i innych miast świata.  
Ceny miejsc dla dorosłych od 1 złotego.

## Dorożkarze

Na posiedzenie R. M. w dniu 14 h. m. złożone zostało przez Zw. dorożkarzy podanie, w którym przedstawiona była niemożliwość egzystowania przy wyznaczonej taksie w stosunku cen na produkty i materiały niezbędne dla utrzymania konia i dorożki. Delegacja dorożkarzy przybyłych na posiedzenie, popierając swe dowodzenia zawarte w podaniu, oświadczyła, że obecna taksa ma się do ceny produktów jak 1 do 3, podczas gdy przedwojenna równała się 1 do 1.

Przed wojną podkowa kosztowała 20 kopiejek i tyleż otrzymywano za kurs, obecnie cena kursu wynosi 50 groszy, podkowa zaś kosztuje prawie 1 1/2 złotego, to samo ma się z owsem i t. p. niezbędnymi produktami i materiałami. Zważywszy na powyższe Zw. dorożkarzy prosi o podwyższenie taksy.

Magistrat, wnosząc na posiedzenie R. M. podanie dorożkarzy, zaproponował podwyższenie taksy, jedynie na przejazd z kolei, resztę kursów pozostawiając po dawnemu. Nad kwestją tą wyłoniła się dłuższa i ostrzejsza dyskusja, w której zabierali głos niektórzy z radnych. Radny Horbaczewski w dwukrotnym przemówieniu udawał abstrakcyjną niemożliwość podwyższenia taksy, oraz bezpodstawność żądań dorożkarzy. Mówca twierdził, że

jazda dorożką nie jest rzeczą zbyt ku, lecz wygody i konieczności, dla czegoż więc z niej korzystać mają jedynie wybrańcy a pozbawionymi być wszyscy, którzy stanowią przeciętny odłam inteligencji pracującej lub wszelkich średnio-zamożnych obywateli miasta, których zarobkom wiele brak do zrównania się z zarobkami przedwojennymi. Jaka zasada, zapytywał mówca, jest uwzględniać jedynie dorożkarzom różnicę stosunku cen i zarobków uprzywilejowując ich na niekorzyść wszystkich innych nieuprzywilejowanych, a dotkliwie cierpiących dzięki tej właśnie różnicy?

Ławnik Sawicki, popierając żądania dorożkarzy, oraz zdania tych Radnych, którzy uznając powody przytoczone przez nich, skłaniali się do podwyżki, zaznaczył, że kieruje nim jedynie chęć, przez zadośćuczynienie żądaniom dorożkarzy, położyć tamę stałej wrogości wzajemnego stosunku dorożkarzy i pasażerów i przez usunięcie kości niezgody odebranie rycerzom bata powodu do stosowania przysłowiowego „chamstwa“ dorożkarskiego, czyli nauczenia ich tym sposobem grzeczności.

Radny Horbaczewski replikując na powyższe zaznaczył, że dogadaniem „fantastycznym“ żądaniom dorożkarzy nietylko nie nauczy się

ich grzeczności, lecz przeciwnie rozuchwiali jeszcze więcej, wyrobi hardość, z której wyleżą w spotęgowanej sile te główne dorożkarskie wady.

W kwitesencji taksa dorożkarska została zmieniona i podwyższoną mniej więcej o 50%.

Do czasu ogłoszenia nowej, obowiązującej jeszcze dawna taksa, którą zamieszczamy w „Kurjerze“.

Że taksa została podwyższoną stało się dobrze, rezultat tej uchwały będzie podwójny.

Przedewszystkiem, cena kursów, nie osiagając przedwojennego stosunku, nie będzie jednak tak dalece krzywdząca przedsiębiorców, zmuszonych zarobkowaniem utrzymywać nie tylko siebie, z rodziną, lecz i konia, to jest stworzenie, które ani chce ani może ograniczyć swoich potrzeb i zawsze potrzebuje jednakięj normy artykułów spożywczych.

Następnie pośrednio bezwzględnie wpłynie na zmniejszenie „Chamstwa“ Dorożkarzy, które wynikało nie tyle

dzięki ich poczuciu krzywdzącej taksy ile podobnemu przeświadczeniu ze strony pasażerów. Każdy pasażer, liczący się z wymogami życia nie korzystający z „martwej“ antyzyciowej litery przepisu zawartego w taksie dawał dorożkowi naddatek za cenę kursu, czem sprowadzał przekleństwa i złorzeczenia na głowę tych, którzy naddatków tych dać nie chcieli, wprowadzało się tedy propagowanie chamstwa i rozwijało łapownictwo do pewnego stopnia, nieczem innym bowiem podobne naddatki nie są, jak swego rodzaju demoralizującym łapownictwem.

Obecnie z chwilą podniesienia taksy do pewnej przyzwoitej normy nikt nie potrzebuje się poczuwać do obowiązku dawania naddatków i nikomu nie będą mieli powodu dorożkarze wymyślać traktując wszystkich, z jednakową, chłodną obojętnością, która nam wzpółności zastąpi wszelkie dorożkarskie grzeczności.

Czytajcie i rozrwszechnajcie i ogłaszajcie się

„w Nadniemeńskim Kurjerze Polskim“

# Zbońscy

## Historja jakiej dotąd nie notowały kroniki kryminalne

II.

Ona—osoba nader mocna w cnoście—oczywiście nie dawała najmniejszego powodu do zazdrości, wierność małżeńską traktują jako warunek sine qua non obowiązków matrony polskiej ani też swem postępowaniem nie podsycala płomienia namiętności, czy zdróżnych nadziei swego wielbiciela. „Chłód” ten działał na młodzieńca w taki sam sposób jak dmuchanie na żar, żądania jego stały się bardziej naturalne, wyznania płomieniste a aluzje w kierunku nieszczęsnego swego współnika—a jej męża—co raz więcej przejrzyste.

Pewnego dnia zwrócił się Zboński do swego współnika z propo-

zycją wyjazdu do Grodna w celach rekwizycyjnych, teren bowiem tamtejszy, jako dziewiczy pod względem eksploatacji rekwizycyjnej, bardziej nadawał się do „operacji handlowych” od wyzyskanego, a tem samem mniej bezpiecznego, terenu Wileńskiego.

Wspólnik nader chętnie zgodził się na propozycję, nęcił go bowiem spodziewany zysk i chęć odsunięcia rękawa od przedmiotu jego zabiegów.

Wspólnicy wyjechali do Grodna, skąd po paru dniach powrócił sam Zboński, bez koni i bez współnika.

Zjawił się wprost u swej flamy, oświadczając na pytanie zaniepoko-

jonej losem męża, kochającej małżonki, iż ten został zatrzymany przez żandarmów, ponieważ nie posiadał dokumentów.

Nia ufając sbytnio opowieściom o żandarmach, czuła małżonka nie przestawała nalegać na Zbońskiego, aby powiedział prawdę, co się stało z jego towarzyszem wyprawy.

Po długich naleganiach Zboński wyznał iż zostali zagarnięci przez bolszewików, jednak jemu udało się uciec pogoni, mąż zaś Szykowiec wpadł w ich ręce i prawdopodobnie więcej nie powróci. Gdy ból po stracie męża złagodził czas—dobroczynca, a Zboński nie ustawał w swych miłosnych zabiegach, przeto zwyciężona stałością i oddana na łaskę i opiekę finansową Zbońskiego, padła zwyciężona w końcu w jego objęcia.

Po upływie miodowych miesięcy, wyjechali do Warszawy, on bowiem pragnął ją przedstawić swej rodzinie a głównie godnej swej matce, mieszkającej ze swym kochankiem na jednej z bocznych u-

lic Warszawy. Szanowna mama i przybrany ojczulek p. Zbońskiego zajmowali się również „rekwizycją” różnych rzeczy, dokonywaną jednak bez pomocy munduru i fałszowanych dokumentów a wprost przy pomocy własnej zręczności. Jednym słowem było to złodziejskie stadło, Zboński zaś młody był poprawną edycją tej mistrzowskiej w swoim zawodzie pary.

Zboński zarekomendował Szykowiec jako swoją małżonkę i ulokował się wraz z nią w mieszkaniu matki. Dokumenty zostały wyrobione dla niej również na imię Zbońskiej. Ponieważ ona czystością swej anielskiej duszy zbyt jaskrawo odbijała się na tle tej zbrodniczej rodziny i sprawiała swą osobą niemiłą dywersję. (czyli jak matka mówiła do syna, przez głupotę gotowa ich kiedy „wyspać”) przeto postanowiono się jej pozbyć.

(d. c. n.)

## KRONIKA

### Sprawozdanie patronatu

Z przedstawienia, odbytego w kinie „Eden” dnia 5 sierpnia osiągnięto . . . 180 zł. 40 gr.

W postaci ofiar złożyli:

Pani Kuźnicka . . .	10	—
Mecenas Lobman . . .	6	10

Razem zysk wynosi . 213 . 50

Zarząd Patronatu wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie: panu Kuźnickiemu—za wynajęcie kina; paniom: Mieczysławowej Kaczmarczykowej, Jadwidze Jackiewiczowej i pannie Romanji Wróblewskiej oraz panom: Bolesławowi Kozonowi, Antoniemu Krawczyńskiemu, Stanisławowi Mazurkiewiczowi, Władysławowi Geowii—za pomoc okazaną przy organizacji przedstawienia, tudzież całemu gronu pań i panów, którzy—pośpieszywszy do kina—przyczynili się do tak korzystnego wyniku imprezy.

### Przeгляд zwierząt pociagowych

W dniach 7, 8 i 9 b. m. odbył się w Grodnie przeгляд zwierząt pociagowych (koni, mułów i osłów) na placu Skidelskim. Ogółem doprowadzono do przeładu 554 koni z ogólnej liczby 628 znajdujących się w Grodnie.

Kasa Spółdzielcza w Grodnie z odpowiedzialnością nieograniczoną zmieniła dotychczasowy swój lokal na ulicy Jerolimskiej 4, przeprowadzając się na ulicę Listowskiego 45.

Młoda ta instytucja ulega systematycznemu rozwojowi. Niedawno ogłaszaliśmy w naszym piśmie protokół z odbytego 20 lipca b. r. Walnego Zebrania tej placówki kredytowej. Ze sprawozdań wynikało, że wpłacone udziały na dzień 1 lipca wyniosły około 2000 złotych. Obecnie, jak się dowiadujemy, stan udziałów uległ poważnej zmianie, dosięga bowiem 4000 złotych.—Jest to już prawdziwy kapitał, z którym tempo dalszego rozwoju Kasy wzmóc się musi. Liczba członków w obecnej chwili przekroczyła cyfrę 300!

W dniach 9 i 11 b. m. Kasa Spółdzielcza wypłaciła swoim członkom pożyczek na ogólną sumę przeszło 16 tysięcy złotych, pobierając ustawowy 24% w stosunku rocznym. Z powyższych 16 tysięcy złotych wypłacono bilonem (5, 10 i 20 gr.) 8 tysięcy złotych.

Trzeba przyznać, że w chwili powszechnego głodu gotówkowego i powszechnej drożyzny pieniądza—te operacje, Kasy, aczkolwiek drob-

ne, wprowadzają w stosunki finansowe i gospodarze pewien ożywczy prąd, tembardziej pożądanym że zasila sobą drobnych rolników, stanowiących 75% ogółu członków Kasy.

### List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o udzielenie, w imię bezstronności, na łamach swego poczytnego dziennika gościny, w sprawie listu do Redakcji, zamieszczonego w № 3 z dn. 3 b. m. „Nadnemeńskiego Kurjera Polskiego”.

Jako autor artykułu „O czystość języka” (Nowe Życie № 48 z dnia 3.VIII), z powodu parotygodniowej nieobecności w Grodnie, nie mogłem wcześniej odpowiedzieć „Jednej z Matek”, zarzucającej mi w powyżej wspomnianym liście karygodny brak . . . znajomości języka polskiego. Szczęściem dla mnie (i dla sprawy), Szanowna Pani Matka na poparcie swoich zarzutów przytoczyła kilka przykładów, gdyż w przeciwnym razie osoby niewtajemniczone gotowe by były uwierzyć jej na słowo i naprawdę o nieznaną mi podstawę języka mię posadzić.

Z obszernym dwutomowym „Słownikiem Języka Polskiego” w ręku opracowanym przez: Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyzkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czepelińskiego, Wincentego Korytyńskiego i Bronisława Trentowskiego, z wydanym przez Maurycego Orgelbranda, spraważalem zarzuty, uczynione mi we wspomnianym liście i znalazłem, że wszystkie inkryminowane mi błędy, wal usterki językowe, są prawidłowymi wyrażeniami polskimi. Więc można mówić po polsku: zaufanie względem kogoś i zaufanie do kogoś, niedopatrzeć kogoś, dorosłość i dorosnąć, mnie się rozchodzi o coś i chodzi mi o coś.

Pociesza mię fakt, że Szanowna Redakcja „Nadnemeńskiego Kurjera Polskiego” sama znalazła i już w № 4 sprostowała niektóre usterki w samym liście „Jednej z Matek”.

Na zakończenie pozwolę sobie zaznaczyć raz jeszcze, że wystąpiłem z krytyką li tylko w imię czystości języka nie czyniąc żadnych wycieczek osobistych.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

Stanisław Brochwicz Lewiński.

W Grodnie, 16. VIII. 24.

Zamięściwszy w swoim czasie list do redakcji w sprawie odnoszącej się do artykułu N. Życia krytykującego pod pewnym względem

dawne Echa Grodzieńskie, dziś, w imię bezstronności dajemy gościny na łamach „Kurjera” odpowiedzi na takowy, zamykając tem dalszą polemikę w sprawie tychże „Ech”.

Odnosne wzmianki w powyższym o poprawkach uczynionych przez naszą redakcję w liście „Jednej z Matek” zachodzi nieporozumienie, my bowiem dawaliśmy jedynie sprostowanie błędów zecerskich, nie zaś błędów w liście, (których nie było) do czynienia czego w cudzemu piśmie nie jesteśmy uprawnieni.

Redakcja.

## Dział urzędowy.

### Ogłoszenie.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Wilno rozpisalo nieograniczony przetarg na dzień 4-go września 1924 r. o godz. 10-ta na dostawę 1.000.000 kg. owsa. Bliższe informacje, jak również oryginalne wezwanie do składania ofert można otrzymać w Kierownictwie Rejonu Intendentury Wilno ul. Legionów 2.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Wilno.

L. dz. 7804/Int. 2.

### OGŁOSZENIA

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Grodnie Działu „B”, w dniu 25 marca 1924 roku pod № 32, wciągnięto następującą firmę:

„Bracia S. i B. Baranowscy”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w Słoniemiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego, kupna i sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów na rachunek własny i komisyjowo, wogóle wykonywanie wszelkiego rodzaju operacji handlowych. Siedziba spółki m. Słoniem.

Wspólnicy: Bolesław Baranowski, zamieszkały w m. Brwinowie, powiatu Błońskiego i Stefan Bara-

nowski, zamieszkały w m. Słoniemiu. Kapitał zakładowy wynosi dwa tysiące frank. złotych (2.000) fr. złotych. wynoszące według kursu urzędowego 3.160.000.000 mk., podzielony na 20 udziałów po 100 frank. złotych. Całkowicie wpłacony. Każdy ze współników posiada po 10 udziałów.

Zarząd należy do obydwóch współników Bolesława i Stefana Baranowskich, każdy z zarządców samodzielnie i nieograniczenie reprezentuje spółkę, podpisuje firmę na wszelkiego rodzaju dokumentach, aktach prywatnych i notarialnych, wekslach, czekach i zobowiązaniach; podpisy na dokumentach nie notarialnych winny być kładzone pod stemplem firmy.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed notariuszem Paszkowskim w Warszawie dnia 9-go stycznia 1924 r. Repertorium № 56. Czas trwania spółki nie ograniczony.

### Wiadomości policyjne.

1) Dokonano kradzieży chustki dużej z niezamkniętego mieszkania i poduszki, dnia 4 sierpnia b. r. na szkodę Pletel Lejby, zam. w Grodnie przy ul. Hordniczańskiej № 9 przez nieznanego sprawcę.

2) Dokonano kradzieży zegarka męskiego z niezamkniętego mieszkania, wartości 10 zł., na szkodę Jonca Piotra, zam. w Grodnie przy ul. Policyjnej № 41, przez nieznanego sprawcę.

3) Dokonano kradzieży zboża z pola, dnia 7 sierpnia b. r., na szkodę Sytego Antoniego, mieszkańca wsi Suchowlany, gminy skidelskiej, przez Szymona Sytego. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju IV Okr. w Druskienikach.

### Czytajcie Nadnemeński Kurjer Polski

## Obwieszczenie o licytacji

KOMORNIK przy Sądzie Okręgowym w Grodnie na powiat Grodzieński STANISŁAW ZIEMAK, zamieszkały w Grodnie przy ulicy Grandzickiej № 29, niniejszym ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1924 r. od godziny 10-ej zrana, w miasteczku Krynk, pow. Grodzieńskiego w podwórzu posesji № 26 przy ul. Garbarskiej, sprzedawane będą przez licytacją publiczną ruchomości, należące do zakładów Garbarskich—Spółka Akc. dla Handlu i Przemysłu Skórzanego „Corium” w Krynkach składające się z lokomobili, dwu falcmaszyn, gładzmaszyn rek-maszyny i 150-ciu sztuk skór juchtowych niewykończonych, niewyczer-nionych, oszacowanych na 9.600 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek mogą być przejrzane w dniu licytacji.

Grodno, dnia 14 sierpnia 1924 r.

Komornik Ziemał.